

Henryk Stawniak

Problem "bonum coniugum"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 32/1-2, 97-118

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK STAWNIAK SDB

PROBLEM „BONUM CONIUGUM”

Treść: Wstęp — 1. Dobro małżonków w świetle KPK z 1917 roku. — 2. Stan zagadnienia w okresie pontyfikatów papieży Piusa XI i Piusa XII. — 3. Naświetlenie soborowe i posoborowe problemu. — 4. *Bonum coniugum* we współczesnym prawie. — Zakończenie.

Wstęp

Wspólnota małżeńska, zgodnie z określeniem Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku, z natury swej skierowana jest do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa¹. Dobro małżonków zatem jest jednym z dóbr ku któremu ze swej natury skierowana jest wspólnota małżeńska. Prawodawca w tekście łacińskim użył słów *ordinatio indole sua naturali*, które w tym kontekście są bardzo istotne, gdyż wyrażają wewnętrzną siłę, spontaniczne niejako dążenie do wspólnego dobra. Sama natura wspólnoty życia, jaką stwarzają nupturieni w momencie wyrażenia zgody, zmierza ku wspomnianemu dobru zgodnie z planem Stwórcy, podobnie jak wspólnota małżeńska skierowana jest ze swej natury do zrodzenia i wychowania potomstwa². W momencie zgody następuje jakby połączenie natury wspólnoty życia z wolą człowieka, które zmierzają w kierunku ustalenia *consortium vitae* w pełnym jego wymiarze.

Wyrażenie „bonum coniugum” jest nowym na gruncie prawa kanonicznego, dlatego też ważną rzeczą będzie wyjaśnić i przybliżyć to określenie. Jak przedstawia się ono w świetle przepisów prawa zawartych w nowym kodeksie? By bardziej gruntownie i wyczerpująco ująć problem, wydaje się słusznym być odniesienie także historyczne. Mianowicie powstaje pytanie-zagadnienie: czy prawodawca w poprzednim kodeksie dostrzegwał dobro małżonków i w czym się ono przejawiało? Pius XI poświęca małżeństwu encyklikę *Casti connubii*, która dała asumpt

¹ Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK) kan. 1055 § 1.

² Por. U. Navarrete, *I beni del matrimonio: elementi e proprietà essenziali*, W: La nuova legislazione matrimoniale canonica, Libreria Editrice Vaticana 1986, s. 97; B. A. Cuschieri, *Bonum coniugum (c. 1055) et incapacitas contrahendi (c. 1095, 2—3)* — *New Code of Canon law*, *Monitor Ecclesiasticus (ME)* 107(1983) n. 3, s. 345; A. Abate, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*², Brescia 1985, s. 15.

do dalszych nowatorskich koncepcji małżeństwa. W związku z tym rodzi się ciekawość, czy we wspomnianym dokumencie i późniejszych opracowaniach są jakieś inne akcenty normatywne, czy też nowe elementy dotyczące „*bonum coniugum*”. Wreszcie należy odpowiedzieć, jak ujmowały ten problem dokumenty soborowe i posoborowe. Wydaje się, że taki porządek stanowi właściwe tło dla ukazania, w miarę możliwości, najpełniejszego postawionego w tytule artykułu problemu.

1. Dobro małżonków w świetle KPK z 1917 roku.

Kodeks z 1917 roku nie zna i nie używa pojęcia „dobro małżonków”. Prawodawca w koncepcji małżeństwa wyeksponował przede wszystkim dobro potomstwa, które w myśl kanonu 1013 § 1 stanowiło cel pierwszorzędny małżeństwa. Tenże cel miał swoją podbudowę biblijną zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Nadto należy zaznaczyć, że we wspomnianym kodeksie prokreacja jest rozpatrywana łącznie z wychowaniem potomstwa, bowiem jest ono niejako dalszym ciągiem aktu wydania na świat nowego życia. W tym świetle potomstwo stanowiło cel społeczny, w przeciwieństwie do celu indywidualnego, który był drugorzędnym celem i realizowany był poprzez wzajemną pomoc i zaspokojenie popędu.

Tenże cel drugorzędny w interesującym nas zagadnieniu zasługuje na podkreślenie i uwagę. S. Biskupski jest zdania, że cele jednostkowe, wzajemna pomoc i zaspokojenie popędu są do pewnego stopnia związane wewnętrznie z dobrem potomstwa³. Wzajemna pomoc (*mutuum adiutorium*) jako cel drugorzędny małżeństwa jest rozumiany raczej w aspekcie pomocy zewnętrznej, pracy domowej. Często w komentarzach tę pomoc łączono bezpośrednio z pomocą w wychowaniu potomstwa⁴. Dominująca rola prokreacji jest powodem tak wąskiej interpretacji, mimo iż *mutuum adiutorium* jest bogatsze w treść i mogło być rozumiane szerzej niż tylko pomoc zewnętrzna. Ta ostatnia, jak zauważył to cytowany wyżej S. Biskupski, miała na uwadze przede wszystkim dobro potomstwa, ale przecież także należy w niej dostrzec dobro małżonków, chociaż wprost nigdzie tego tak nie nazwano. Prawodawca bowiem uwzględnił prawo-obowiązek wzajemnej pomocy i uśmierzenia pożądliwości w ogólnej płaszczyźnie małżeństwa, ale przecież można je włączyć w perspektywę dobra małżonków⁵.

³ Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s. 42—44.

⁴ Por. F. Wernz-P. Vidal, *Ius canonicum*, t. V, *Ius matrimoniale*³, Romae 1946, s. 31; M. Fąka, *Niezdolność do przyjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jako tytuł nieważności małżeństwa*, *Prawo Kanoniczne (PK)* 25(1982), n. 1—2, s. 261.

⁵ J. M. Serrano Ruiz, *Ispirazione conciliare nei principi gene-*

Drugi element celu drugorzędnego — *remedium concupiscentiae* — wiąże się z prawem do aktów małżeńskich. One to z natury swojej zmierzają do zrodzenia potomstwa, ale także umożliwiają godziwe zaspokojenie popędu. Akty małżeńskie mają więc na celu zarówno dobro postomstwa jak również dobro małżonków.

Jeszcze przed Kodeksem z 1917 r., jeden z najwybitniejszych kanonistów XIX wieku F. Wernz⁶, odróżniając istotę małżeństwa in fieri (którą stanowi zgoda stron) od przedmiotu materialnego i formalnego twierdził, że ten ostatni stanowi indywidualna wspólnota życia, to jest wzajemne, również wyłączone dozgonne „ius in corpus”. Tę samą opinię podzielał P. Gasparri⁷ w traktacie o małżeństwie jeszcze przed rokiem 1917. Powyższą opinię podtrzymał w pokodeksowym wydaniu swojego dzieła. Wyjaśnia, że *vitae consuetudo* polega przede wszystkim na wzajemnym, dozgonnym i wyłącznym prawie i odpowiadającym mu obowiązku do ciała, w odniesieniu do czynności zdatnych z siebie do wydania potomstwa, następnie zaś wspólnota życia obejmuje wspólnotę łoża, stołu i mieszkania we wzajemnej zgodzie utwierdzonej przez miłość oraz w pewnej wspólnocie dóbr⁸. Gasparri jednak precyzuje dokładniej przedmiot formalny, ponieważ odróżnia przedmiot formalny istotny umowy małżeńskiej, od czynników, które służą bardziej integralności wspólnoty lub sprzyjają szczęściu, niż ją stanowią⁹. Wspomniani autorzy dostrzegają problem wspólnoty małżeńskiej również poza wspólnotą ciała. Wprawdzie wspólnota stołu, mieszkania i łoża we wzajemnej zgodzie nie stanowi przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej, ale są to czynniki, które sprzyjają umacnianiu się wspólnoty życia. Są dobrami małżeńskimi, które stanowią między innymi o dobru małżonków.

Prawodawca w Kodeksie z 1917 roku — jak już zaznaczono — oraz cytowani wyżej komentatorzy nie posługują się wprawdzie pojęciem „dobro małżonków”, ale faktycznie ono jest dostrzegane. Wzajemna pomoc, zaspokojenie popędu, wspólnota stołu, mieszkania są w konsekwencji dobrami, które odnoszą się do wspólnoty małżeńskiej, do podmiotów które ją tworzą. Takie ujęcie problemu przez prawodawcę i prawników ówczesnych, ani nie jest szerokim, ani wyczerpują-

rali del matrimonio canonico, W: *Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*, Bologna 1985, s. 46.

⁶ Por. F. Wernz, *Ius Decretalium*, t. IV: *Ius matrimonialae Ecclesiae catholicae*², Prati 1912, p. I, s. 43.

⁷ Por. P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*², Parisiis-Lugduni 1900, vol. I, s. 119—121.

⁸ Por. tenże, *Tractatus canonicus de matrimonio*, Typis Polyglottis Vaticanis 1932, vol. I, s. 15.

⁹ Tamże.

cym. Jednak zasługuje to na podkreślenie i docenienie. O takim potraktowaniu problemu zdecydowała przede wszystkim koncepcja małżeństwa, którą przyjął ustawodawca w omawianym kodeksie. Jednostronne ukierunkowanie małżeństwa na potomstwo jest widoczne w rozumieniu przedmiotu zgody po myśli kan. 1081 § 2, wypływa też z naświetlenia kanonu 1086 § 2 dotyczącego symulacji oraz kanonu 1111, który mówi o równych prawach i obowiązkach co do aktów właściwych małżeńskiemu pozyciu. Dobro małżonków pozostaje więc w cieniu zrodzenia i wychowania potomstwa.

2. Stan zagadnienia w okresie pontyfikatów papieży Piusa XI i Piusa XII

Zakreślony w tytule tego punktu okres, jest ważnym z uwagi na nowe akcenty i światła doktryny dotyczącej małżeństwa. Szczególnie zwraca się uwagę na podmioty tworzące wspólnotę życia. Czas ten ujawnia także trudności, z jakimi torowała sobie drogę koncepcja bardziej personalnego ujęcia małżeństwa. Dostrzegano w niej potrzebę większego zaznaczenia relacji między stronami, wyakcentowania dóbr, które z niej wypływają.

Encyklika Piusa XI *Casti connubii* cały pozytywny wykład o małżeństwie opiera o schemat dóbr augustyńskich, mianowicie *bonum prolis, fidei et sacramenti*. Zdaniem autora encykliki, oparcie się o ten schemat jest uzasadnione i korzystne, gdyż dobra te „zawierają w sobie najistotniejsze treści całej nauki o małżeństwie chrześcijańskim”¹⁰. Dobro potomstwa jest wymienione na pierwszym miejscu. Następnie mówi się o dobru wiary, na które składa się wierność małżeńska, miłość i porządek miłości¹¹. Wreszcie elementy dobra sakramentu, to nierozzerwalność i sakramentalność małżeństwa¹².

W rozwijanym przez niniejszy artykuł problemie istotne jest wspomniane dobro wiary. W tym kontekście elementem nowym jest miłość małżeńska, która ma przenikać wszystkie obowiązki życia małżeńskiego. Ma ona pewne pierwszeństwo we wspólnocie, jest podstawą i gwarantem wierności. Miłości, według papieża, nie należy utożsamiać z uczuciem, które polega tylko na cielesnej skłonności, na pięknych słowach, ale polega ona na wewnętrznej skłonności, która przejawia się w czynie. Czyn zaś winien obejmować nie tylko wzajemną pomoc w sensie pomocy domowej, ale przede wszystkim winien się rozciągnąć na to, „aby małżonkowie pomagali sobie wzajemnie w coraz pełniejszym

¹⁰ Pius XI, Encyklika *Casti connubii*, tekst polski przekład S. Bełch, Londyn 1945, s. 19.

¹¹ Tamże, s. 23—27.

¹² Tamże, s. 27—35.

kształtowaniu w sobie człowieka wewnętrznego, tak, aby przez wzajemną wspólnotę życiową mogli coraz bardziej, z dnia na dzień więcej postępować w cnotach, a zwłaszcza wzrastać w prawdziwej miłości Boga i bliźniego”¹³.

Miłość małżeńska jest w świetle encykliki związana z działaniem każdej osoby we wspólnocie małżeńskiej. Działanie to powinno się przede wszystkim koncentrować na płaszczyźnie wzajemnego doskonalenia wewnętrznego¹⁴. Takie ujęcie jest pełniejszym i szerszym rozumieniem części normy kan. 1013 § 1 Kodeksu z 1917 r., którą najczęściej interpretowano — co zostało podkreślone w poprzednim punkcie — jako pomoc wzajemna na płaszczyźnie zewnętrznej.

W dalszych słowach encykliki ten wzajemny wysiłek wewnętrznego kształtowania się małżonków, doskonalenia się, jest nazwany „pierwszą przyczyną i racją małżeństwa”¹⁵. Te słowa w kontekście hierarchii celów małżeństwa są bardzo znamienne. Wydaje się, że stwierdzenie Piusa XI z jednej strony podtrzymywało naukę o pierwszorzędnym charakterze potomstwa¹⁶, a z drugiej jednak strony zawiera uznanie miłości małżeńskiej i wzajemnego doskonalenia się jako celu o pierwszorzędnym także znaczeniu¹⁷. Jest to zatem szersze i głębsze ujęcie zagadnienia dobra stron, gdyż obok płaszczyzny zewnętrznej, dostrzega się również płaszczyznę wewnętrzną — pomoc duchowa.

Encyklika *Casti connubii* traktując małżeństwo jako „wspólnotę całego życia”¹⁸, podejmuje próbę wyjścia poza czysto prokreacyjną koncepcję małżeństwa, dominującą w Kodeksie z 1917 r. Dostrzega personalistyczny aspekt małżeństwa. Dobro potomstwa traktuje łącznie z dobrem stron. Taka wizja małżeństwa, zawierając nowe akcenty i elementy, była jakby w częściowej opozycji do tradycji kanonicznej, która pierwszordny cel widziała w prokreacji, zaś doskonalenie sprowadzała przede wszystkim do po-

¹³ Tamże, s. 24.

¹⁴ „In questo caso l'amore coniugale non comprende soltanto quel mutuo aiuto e quel rimedio alla concupiscenza, di cui parla il canone 1013 § 1, ma si estende alla reciproca collaborazione degli sposi per una migliore formazione e perfezione interiore, assurgendo così a livello di bene primario, a causa formale del matrimonio”. A. Favole, *Fini del matrimonio nel Magistero del concilio Vaticano II*, W: *Realtà e valori del Sacramento del matrimonio*, Roma 1976, s. 181.

¹⁵ „Primaria matrimonii causa et ratio” AAS 22(1930) s. 548.

¹⁶ Por. U. Navarrete, *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II*, *Periodica de Re Morali Canonica Liturgica* PRMCL (56/1976) n. 2—3, s. 368.

¹⁷ Por. A. Favole, dz. cyt., s. 181—182; B. Inlender, *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, *Ateneum Kapłańskie* (AK) 61(1970) n. 369, s. 48—49.

¹⁸ Według tekstu łacińskiego „tobius vitae communio, consuetudo, societas”. AAS 22(1930) s. 549.

mocy zewnętrznej. Nowatorski charakter enuncjacji papieskiej odbierany był z zakłopotaniem, o czym świadczy fakt, że ten passus encykliki bywał wręcz pomijany w niektórych tłumaczeniach¹⁹. Dowodzi to także istnienia ściśle ustalonej i trudnej do przełamania tradycji wśród uczonych.

Analizując encyklikę Piusa XI trzeba odnotować także i to, że autor, wyróżniając element ludzki w powstaniu małżeństwa, stwierdza, iż dokonywane jest ono ofiarnym oddaniem na całe życie własnej osoby drugiej osobie, wraz z jej obowiązkami i dobrami²⁰. Trudno z tego określenia *propria persona* wyciągać daleko idące wnioski, niemniej zdają się wskazywać, iż to określenie nie jest przypadkowe²¹, a bardzo uwydatnia ono oddanie się stron ze względu na wzajemne dobro. Nadto trzeba podkreślić, że w encyklice dąży się do zharmonizowania podmiotowych dóbr małżeńskich z przedmiotowymi celami małżeństwa²².

Rola *Casti connubii* polega nie tylko na tym, że przyniosła autorytatywne pouczenia o istocie małżeństwa, o jego celach i dobrach. Odegrała też pewną funkcję w zbliżeniu dwóch nurtów wytworzonych w teologiczno-prawnej teorii małżeństwa i także dała, jak się wydaje, asumpt do krytycznego spojrzenia na tradycyjną naukę o małżeństwie. Stanowisko tego dokumentu było często punktem wyjścia i poważnym argumentem popierającym wywody dla wielu prac nad nowym ujęciem małżeństwa, w sposób szczególny jego celów.

Coraz więcej autorów, zgodnie z duchem encykliki, zaczęło zwracać uwagę na elementy personalistyczne w małżeństwie. Na szczególną uwagę zasługuje praca H. Domsa *Vom Sinn und Zweck der Ehe* wydana we Wrocławiu w 1935 r. Ukazanie się tej książki wywołało prawdziwą burzę, chociaż autor zaznacza, iż koncepcję prawie gotową przejął od innych autorów²³. H. Doms bezpośrednio zaatakował podstawę doktryny tradycyjnej, naukę św. Tomasza. W oparciu o współczesne osiągnięcia biologii i psychologii seksualnej, autor rozprawy chciał wykazać, że nauka św. Tomasza

¹⁹ D. F. O'Callaghan, *Matrimonio cristiano: una situazione in evoluzione*, W: *Il futuro del matrimonio cristiano*, pod red. J. Marshall, Bologna 1971, s. 16.

²⁰ „Deo autem dante atque adiuvante, ex hominibus est, per generosam quidem propriae personae pro toto vitae tempore factam alteri traditionem, particulare quodlibet matrimonium cum officiis ac bonis a deo statutis coniunctum”. AAS 22(1930), s. 553.

²¹ Por. V. Fagiolo, *Essenza e fini del matrimonio secondo la Costituzione pastorale „Gaudium et spes” del Vaticano II*, Ephemerides Iuris Canonici (EIC) 33(1967) s. 173.

²² Por. W. Mołiński, *Theologie der Ehe in der Gegenwart*, Aschaffenburg 1976, s. 191.

²³ Por. H. Doms, *Vom Sinn und Zweck der Ehe*, Breslau 1935, s. 8—12.

wynikała z błędnych przekonań ludzi średniowiecza w zakresie biologii człowieka, szczególnie kobiety²⁴. To rzekomo zaciążyło na całej nauce o małżeństwie ukierunkowanej na prokreację. Doms starał się udowodnić, że zjednoczenie w akcie seksualnym nie służy bezpośrednio rodzeniu, lecz cielesnemu zjednoczeniu małżonków zmierzającemu ku osobowej unii²⁵. Rzeczą bezpośrednio chcianą, zdaniem Domsa, jest w akcie małżeńskim zjednoczenie i dopełnienie się wzajemne. Natomiast potomstwo, choć jest niezbędnym i cennym dopełnieniem osobowym rodziców, jest jednak tylko zewnętrznym dobrem w stosunku do małżonków i ich wzajemnej osobowej relacji. Motyw prokreacji idzie za motywem miłości²⁶. Według H. Domsa więc, przebiwnie niż to ujmował Kodeks z 1917 r., małżeństwo nie ma bezpośrednio na celu zrodzenia i wychowania potomstwa, lecz doprowadzenia do tak doskonałej unii dwojga osób, iżby kobieta i mężczyzna mogli się przez nią wzajemnie dopełniać i ubogacać, zarówno fizycznie jak i duchowo. To byłby główny cel małżeństwa, zaś potomstwo stanowiłoby cel wtórny.

Błędem św. Tomasza, sądził autor, było ukierunkowanie małżeństwa na wartości zewnętrzne. Za takie uważał nie tylko przedmiot główny celu tradycyjnego: potomstwo, lecz także przedmiot celu drugorzędneho: jedność życia domowego²⁷. Nadto Doms uważał, że Akwinata nie doceniał znaczenia miłości w małżeństwie, nie dostrzegał wartości duchowych we wspólności małżeńskiej, nie zdawał sobie sprawy z dokonującego się w akcie pożycia małżeńskiego wzajemnego daru osób²⁸. W Tomaszowej koncepcji małżeństwa, wszystko niesłusznie zostało podporządkowane zewnętrznemu dobru gatunku, gdy tymczasem, według Domsa, natura kieruje życie małżeńskie poprzez organy i akty seksualne ku wewnętrznemu zjednoczeniu we wspólności życia. Argumentując swój pogląd Doms powoływał się na słowa encykliki *Casti connubii*, którymi Pius XI określał wzajemną współpracę małżonków w doskonaleniu się przyrodzonym i nadprzyrodzonym jako pierwszą przyczynę i rację małżeństwa²⁹.

Wierny poglądom swoich prekursorów H. Doms podziela opi-

²⁴ W średniowieczu, zdaniem Domsa, nie znano rytmu owulacyjnego i sądzono, że akt małżeński jest zawsze i wprost — per sexi — przyporządkowany poczęciu. Stąd wyciągano rygorystyczny wniosek, akt moralnie jest właściwy, gdy jest chciano w intencji powołania do życia dziecka.

²⁵ Por. H. Doms, dz. cyt., s. 84, 80; A. Lanza, *De fine primario matrimonii*, *Apollinaris* 13(1940) s. 65; W. Skrzydlewski, *Problem celów małżeństwa*, *Analecta Cracoviensia* 3(1971) s. 333.

²⁶ Por. H. Doms, dz. cyt., s. 70, 72.

²⁷ Tamże, s. 30.

²⁸ Tamże, s. 23, 30, 54.

²⁹ Tamże, s. 83, 94; por. AAS 22(1930) s. 548n.

nię, że konieczne jest rozróżnienie pojęcia sensu i celu małżeństwa. Sens małżeństwa stanowi nie miłość, jak błędnie przyjmowano, lecz wspólnota życia dwóch osób-małżonków — *zweieinige Lebensgemeinschaft*³⁰, zaś przez realizację tego sensu małżeństwo osiąga swój właściwy cel. Zgodnie z myślą Domsa, małżeństwo zanim jest instytucją społeczną, najpierw jest relacją między osobow³¹.

Elementy personalistyczne małżeństwa, szczególnie dobro stron, zjednoczenie wewnętrzne podkreślane przez Domsa, znajdują także uznanie u innych myślicieli. N. Rocholl³², czy też M. J. Nicola-sa³³ głosili niezależnie od Domsa podobne idee. Wspomniani uczeni, na czele z Domsem zwrócili uwagę niewątpliwie na bardzo istotne wątki problematyki małżeńskiej. Mają oni duży wkład w pełniejsze rozumienie celu i przedmiotu zgody małżeńskiej, a przede wszystkim wydobyli wartość małżeństwa w aspekcie dobra małżonków. Choć ujęcie to było zbyt jednostronne, jak już to podkreślano, to jednak przemyślenia te dały impuls do wielopłaszczyznowej i gruntownej analizy rzeczywistości małżeńskiej na polu teologiczno-prawnym. Dobro małżonków coraz częściej było zauważane i stanowiło przedmiot rozważań.

Okres tych ożywionych dyskusji i polemik przypada na czas pontyfikatu Piusa XI i pierwsze lata Piusa XII. Z uwagi na to, że nowe poglądy zyskiwały wielu zwolenników, a były w tych poglądach pewne dewiacje, Stolica Apostolska zdecydowała się zabrać głos. Decydujące znaczenie miał dekret Kongregacji Świętego Oficjum, oświadczenie zredagowany przez Piusa XII³⁴, z dnia 1. IV 1944

³⁰ Na potwierdzenie swej tezy, że cały sens małżeństwa istnieje w zespoleniu osób płci odmienniej, podaje autor argumentację natury psychologicznej, biologicznej i ontologicznej. Analizę tej argumentacji i swoje uwagi z tym związane podaje już wspomniany A. Lanza, dz. cyt., s. 57—83, zwłaszcza s. 69—72.

³¹ „L'autore (H. Doms) cercava di dimostrare che il matrimonio, prima ancora che una istituzione sociale, é un rapporto di intersoggettività tra i coniugi; quello che natura vuole e, quindi, quello che Dio stesso desidera é proprio questa unione intersoggettiva — simultaneamente carnale e spirituale — che fa dell'uomo e della donna una sola carne e un solo spirito e che consente ai due esseri complementari una comune maturazione umana”. E. Ruffini, *Il matrimonio canonico in Italia*, Brescia 1984, s. 22.

³² *Die Ehe, als geweihtes Leben*, Dülmen in West 1940, s. 78, 82, 88; W. Skrzydlewski, dz. cyt., s. 335; M. E. Olmos Ortega, *La definición del matrimonio y su objeto esencial 1917—1960*, W: El „Consortium totius vitae”. Curso de derecho matrimonial y procesal canonico para profesionales del foro, VII Salamanca 1986, s. 27.

³³ *Remarques sur le sens et la fin du mariage*, Revue Thomiste 45 (1939) s. 775—787; W. Skrzydlewski, dz. cyt., s. 335.

³⁴ Tak twierdzi P. Fedele, „L'ordinatio ad problem” e i fini del matrimonio con particolare riferimento alla Costituzione „Gaudium et spes” del Concilio Vaticano II. EIC 33(1967) s. 62, 67.

roku, którym potępione zostały tezy przeczące stanowisku, że zrodzenie i wychowanie potomstwa jest pierwszorzędnym celem małżeństwa, jak również twierdzące, że cele drugorzędne nie są istotnie podporządkowane celowi pierwszorzędnemu, lecz równe mu i niezależne³⁵. Dekret ten był skierowany przeciwko samemu Domsowi i jego epigonom, świadczą o tym wymienione na wstępie dokumentu przykłady błędów. Takie stanowisko Stolicy Apostolskiej było odchyleniem szali w drugą stronę. Ponadto orzeczenie to poszło dalej niż Kodeks z 1917 roku, ponieważ w świetle wspomnianego kodeksu nie było takiej zależności między celami, do jakiej się odwoływał dekret. Ta enuncjacja Kongregacji była także w dysharmonii z nauką encykliki *Casti connubii*. Wydaje się, że takie stanowisko tylko po części może być usprawiedliwione z uwagi na zamiar powstrzymania niezdrowych tendencji³⁶.

Celowo szerzej potraktowano problem dobra małżonków w tym okresie, ponieważ myśli i tendencje wówczas ujawnione stanowią bardzo znaczny przyczynek na drodze pełniejszego ujmowania małżeństwa. Zostały przesunięte akcenty normatywne z zakresu biologiczno-fizjologicznego na bardziej personalistyczne. Jest akcentowana miłość małżeńska, która jest spoidłem małżeństwa, gwarantem wewnętrznego rozwoju małżonków. Akt małżeński jest wyrazem miłości i oddania osobowego. Wzajemna pomoc realizuje się na wielu płaszczyznach życia. To wszystko dobitnie uwydatnia coraz wyraźniej podmiotowy-osobowy wymiar małżeństwa, a tym samym wskazuje się na dobro małżonków. Z perspektywy nauki Soboru Watykańskiego II widać, że tutaj są ślady idei rozumienia małżeństwa także w aspekcie dobra stron.

3. Naświetlenie soborowe i posoborowe problemu.

Konstytucja *Gaudium et spes* mówiąc o małżeństwie nie posługuje się schematami (tak było w encyklice Piusa XI), ale pragnie je przedstawić bardziej całościowo, jako pełną i trwałą wspólnotę życia między osobami, dla których małżeństwo w swej istocie, nie oznacza tylko instytucji dla rodzenia dzieci i ich wychowania, lecz przede wszystkim wspólnotę rozumianą bardziej dogłębnie personalistycznie³⁷. Co więcej. Wspomniana konstytucja mówi wprost o dobru małżonków. Celowym wydaje się przytoczyć tenże passus: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwo-

³⁵ AAS 36 (1944) s. 103.

³⁶ Por. A. Favole, dz. cyt., s. 182—183.

³⁷ Por. J. David, *Nuovi aspetti della dottrina ecclesiastica sul matrimonio*, Roma 1967, s. 82.

łałą osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu”³⁸.

Gaudium et spes ujmuje zatem małżeństwo kolejno w kontekście: dobra małżonków, potomstwa i dobra społecznego. Dobro stron jest już podkreślone przez określenie zgody małżeńskiej, która w myśl cytowanego dokumentu jest aktem osobowym, przez który małżonkowie się sobie oddają i przyjmują. Oddanie się wzajemne osób domaga się całkowitego daru z siebie na wszystkich płaszczyznach życia. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* poświęconej zagadnieniom rodziny, powie, że całkowity dar z ciała byłby zakłamaniami, jeśli nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym. Jeżeli człowiek zastrzeżę coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie³⁹. Dobro małżonków więc realizuje się przez całkowite oddanie się stron, dar osoby dla osoby. Przyjęcie takiego daru jest jednocześnie pierwszym obdarowaniem.

Tak pojęte oddanie i wypływające z niego dobro i korzyści stron mogą się realizować jedynie w klimacie wzajemnej miłości. Miłość małżeńska bardzo mocno została podkreślona w dokumentach i publikacjach omawianego okresu. Stała się ona, jak zauważa M. Żurowski, tematem atrakcyjnym, a nawet modnym. W wielu pozycjach nawet naukowych, to pojęcie zostało spłycone, tymczasem soborowa i posoborowa myśl Kościoła dotycząca miłości jest w rzeczywistości bogata i głęboka. Wiąże z sobą czynniki boskie i ludzkie, pozwala i prowadzi małżonków do dobrowolnego wzajemnego oddania się sobie, wyraża się w czułych aktach oraz przenika całe ich życie, więcej, sama udoskonala się i wzrasta przez swoje szlachetne działanie⁴⁰. Papież Paweł VI uczy, że w miłości nie chodzi tylko o zwykły impuls popędu lub uczuć, ale także, a nawet przede wszystkim o akt woli, zmierzający do tego, aby miłość ta w radościach i trudach codziennego życia nie tylko trwała, lecz jeszcze wzrastała tak, ażeby małżonkowie stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą i razem osiągnęli swą ludzką doskonałość. Jest ona szczególną formą przyjaźni osób, poprzez którą wielkodusznie dzielą między sobą wszystko bez niesprawie-

³⁸ KDK n. 49, 1.

³⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *familiaris consortio*, AAS 74(1982) n. 11.

⁴⁰ Por. KDK n. 49,1.

dliwych wyjątków i egoistycznych rachub. Kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie⁴¹.

O. Fumagalli Carulli zwraca uwagę na trzy fundamentalne i istotne aspekty tak określonej miłości: a) przyjęcie partnera jako osoby, b) zobowiązanie się do życia wspólnotowego, które określa się jako consortium, c) pragnienie dobra dla drugiej strony⁴². W świetle powyższych wypowiedzi miłość małżeńska jest otwarta na drugiego współpartnera, pragnie dobra małżonka, przejawia się działaniu, jest twórcza, daleka od płytkiego, egoistycznego przeczyca.

Śledząc tok myśli soborowej i posoborowej w aspekcie dobra małżonków, zauważa się organiczne powiązanie miłości z jednością i nierozzerwalnością małżeństwa⁴³. Zwraca uwagę dynamiczne ujęcie jedności doświadczanej we wspólnocie. Jedność to nie tylko wyłączość w sensie jednego ciała, ale codzienna pomoc i jedność duchowa, która wymaga pełnej wierności⁴⁴. Nie bez zdziwienia niektórzy komentatorzy uwydatnili fakt powiązania nierozzerwalności z miłością przypominając, że poprzednie dokumenty kościelne uzasadniały nierozzerwalność względem na potomstwo, a odnośnie do małżeństw bezdzietnych, dobrem i koniecznością instytucji małżeńskiej⁴⁵. Według myśli soborowej i posoborowej właśnie miłość bardziej domaga się nierozzerwalności i jedności małżeńskiej niż dobro dzieci. Nierozzerwalność i jedność wynikają z natury samej wspólnoty, a nie tylko z prawa potomstwa. Tylko bowiem nieodwołalne i wyłączne oddanie odpowiada godności człowieka. Wierność i wyłączność miłości małżeńskiej w tym kontekście ukazują się jako aspekty wzajemnego daru osób⁴⁶. Ogól-

⁴¹ Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, AAS 60(1968) n. 9; por. także K. Wojtyła, *Nauka encykliki "Humanae vitae" o miłości*. (Analiza tekstu), *Analecta Cracoviensia* 1(1969) s. 343.

⁴² Por. O. Fumagalli Carulli, *Essenza e esistenza nell'amore coniugale: considerazioni canonistiche*, EIC 36(1980) n. 3—4, s. 217 n.

⁴³ „Nella Gaudium et spes, le proprietà del matrimonio — fedeltà e indissolubile unitá — non vengono piú soltanto riconosciute come qualità oggettive, emergenti cioè della natura stessa dell'istituzione matrimoniale, ma vengono anche presentate come sigenze intrinseche dell'amore coniugale”. A. Favole, dz. cyt., s. 195; U. Navarrete, *Consensus matrimoniale e amore coniugale con particolare riferimento alla Cost. „Gaudium et spes”*, W: *L'amore coniugale*, Città del Vaticano 1971, s. 204—208.

⁴⁴ Por. U. Navarrete, *Structura iuridica ...*, dz. cyt., s. 382.

⁴⁵ Por. M. Zelba, *De dignitate matrimonii et familiae fovenda*, PRMCL 55(1966) s. 406; R. Sobański, *Symulacja częściowa w ujęciu k. 1086 § 2 a nauka o małżeństwie Konstytucji Gaudium et spes*, *Studia Śląskie Historyczno-Teologiczne* 2(1969) s. 42.

⁴⁶ Por. K. Wojtyła, *Nauka encykliki...*, dz. cyt., s. 346.

nie zasygnalizowane wzajemne powiązanie wartości związanych ze wspólnotą życia spotykają się i przenikają wzajemnie na płaszczyźnie, którą można nazwać dobrem małżonków.

Realizowanie dogłębnej wspólnoty w małżeństwie wymaga wzajemnej pomocy. Wspólnota osób byłaby niepełna, gdyby każdy ze współmałżonków nie spieszył się z pomocą drugiemu w potrzebie⁴⁷. Techniczno-prawne określenie *mutuum adiutorium*, z uwagi na powyższe wywody należy orientować na płaszczyznę stworzenia wspólnoty między małżonkami, a później i w dalszych kręgach rodzinnych. Jest to zatem nieco inne ujęcie niż to wskazywały poprzednie dokumenty kościelne. Pomoc zewnętrzna i duchowa obecnie ma jasno sprecyzowany kierunek — stworzenie głębokiej wspólnoty życia. Wydaje się, że sobór przez *mutuum adiutorium* rozumie to, co zawiera w sobie pierwotne i głębokie określenie użyte w Księdze Rodzaju 2, 18. „Pomoc podobna sobie” według egzegezy biblijnej, jest skierowana przede wszystkim ku dobru i wzajemnemu uzupełnieniu się, doskonaleniu się w życiu małżeńskim, a więc dogłębna integracja osób⁴⁸.

W nauce soborowej nie gubi się, drugi element celu drugorzędnego w myśl KPK z 1917, zaspokojenie popędu. Wprawdzie poza jednym miejscem, gdzie wprost mówi się na ten temat, nie ma innych miejsc, to jednak — zdaniem M. Żurowskiego — cała myśl soborowa to suponuje, zwłaszcza, że bez tego elementu trudno byłoby realizować dogłębnie pojmowaną wspólnotę w małżeństwie⁴⁹. Bardzo istotną sprawą w tym temacie jest wniknięcie w samą naturę aktu seksualnego, w jego wewnętrzny ład i znaczenie. W optyce soborowej i posoborowej poprzez niego wyraża się i dopełnia miłość oraz osoba. Jest on ponadto oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, jedności, wierności oraz oznacza potencjalne rodzicielstwo. Przeżywanie zaś własnej płciowości jako daru dla małżonka pozwala na pełniejsze bycie sobą we wzajemnych relacjach. Trzeba zgodzić się z twierdzeniem L. M. Webera, że jedynym czynnikiem właściwie ujmującym i porządkującym dziedzinę popędu płciowego jest miłość i w jej świetle

⁴⁷ Por. M. Żurowski, *Współuczestnictwo kościelne. Ius ad communionem*, Kraków 1985, s. 155; tenże, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 54.

⁴⁸ „Lo adiutorium simile sibi (Gen. 2, 18) che ciascuno dei coniugi ha l'obbligo di dare all'altro e il diritto di esigere dal l'altro non é soltanto lo „adiutorium”, per il „remedium concupiscentiae” e per la generazione ed educazione dalla prole, ma anche quello diritto al bene e al perfezionamento dei coniugi stessi, presi nella loro totalité e non soltanto nella loro dimensione sessuale e generativa”. U. Navarrete, *Perturbazioni psichiche...*, dz. cyt., s. 268.

⁴⁹ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo ...*, dz. cyt., s. 46—47.

też można lepiej zrozumieć zaspokojenie popędu jako uprawnienie-obowiązek⁵⁰.

Dopiero co analizowane dobra związane ze wspólnotą dają korzyści małżonkom i zakładają dojrzałe relacje międzyosobowe, pewną harmonię wewnętrzną, doskonałość. Ta ostatnia zaś ma się dokonywać nie tylko przez wzgląd na korzyści dla zainteresowanych stron i potomstwo, lecz również przez wzgląd na powołanie samych małżonków do świętości⁵¹. Osiąga się ją we wspólnocie małżeńskiej przez wypełnianie zadań, ducha ofiary i życzliwości. Poprzez wzajemny kontakt rozwija się człowiek, pomnaża się i ubogaca o wartości ogólnoludzkie. To wzajemne oddziaływanie jest tym bardziej owocne, gdy wartości powyższe są kształtowane w zjednoczeniu z Chrystusem. Osiąganie własnej doskonałości jest dobrem dla innych, realizacją świętości i wspólnym uwielbieniem Boga⁵².

Problemem trudnym do rozwiązania — z uwagi na hierarchię celów według Kodeksu z 1917 r. — były małżeństwa bezdzietne i małżeństwa ludzi starych. Ten problem znajduje pełniejsze, logiczne i właściwsze rozwiązanie na gruncie nauki soborowej, gdyż małżeństwo trwa jako połączenie i wspólnota całego życia, które spełnia się także w konstruktywnym wpływie małżonków na siebie oraz we wzajemnym udoskonalaniu się. Ze względu na te duchowe owoce rozwoju i dojrzewania w miłości człowieka w ogóle, małżeństwo zachowuje swoją wartość oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje potomstwa. Wielką zasługą soboru jest to, że przez ukazanie wielkiej godności małżeństwa, unaooczył wszystkim małżonkom szansę przeżywania ich wspólnoty życiowej jako realizację drogi świętości⁵³.

Rekapitułując soborowe i posoborowe naświetlenie problemu należy stwierdzić coraz większą uwagę na podmioty inicjujące i realizujące wspólnotę życia. Podkreśla się wyraźnie ukierunkowanie wzajemne osób we wspólnocie. Uwydatnia się relację i odniesienie do drugiej osoby *ad alterum*. Wymiar personalistyczny małżeństwa preferowany przez Domsa i innych myślicieli, został całkowicie zaakceptowany na równi z wymiarem prokreacyjnym.

⁵⁰ L. M. Weber, *Mysterium magnum. Zur innerkirchlichen Diskussion — um Ehe, Geschlecht und Jungfräulichkeit*, Freiburg/B 1964, s. 45.

⁵¹ Soborowa Konstytucja o Kościele (KK), eksponując zagadnienie powszechnego powołania do świętości stwierdza, że „wszyscy chrześcijanie zachęteni są i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu” i potwierdza oczywiście małżonków jako idących „własną drogą”. Por. KK n. 41,5 oraz 42,5.

⁵² Por. KDK n. 48,2; HV n. 8; B. Inlender, dz. cyt., s. 53.

⁵³ „Das Konzil setzt Vertrauen in diese Liebe ... befreit sie von einer Art „Fruchtbarkeitskomplex“, mit dem manche sie ständig belasten wollen, und anerkennt ihren Wert für das Ehepaar selbst”. V. L. Heylen, *Die Würde der Ehe*, Bonn 1972, s. 260.

Wszystko to w bardzo korzystnym i właściwym świetle pozwala postawić problem dobra małżonków. Jest to jednak zagadnienie złożone i wieloaspektowe.

4. „Bonum coniugum” we współczesnym prawie.

Wyraźne ukierunkowanie małżeństwa na dobro małżonków w okresie soborowym i posoborowym, jak to wynika z dotychczasowych rozważań, nie znalazło jednak początkowo uznania w oczach komisji przygotowującej projekty nowego prawa kanonicznego. Projekt prawa z 1975 roku w proponowanej definicji małżeństwa mówił bowiem tylko o ukierunkowaniu na potomstwo, a nie nie wspominał o dobru małżonków⁵⁴. Ta definicja spotkała się z ogólną krytyką. Komisja Konsultorów na posiedzeniu w dniu 21.II.1977 postanowiła w niej wymienić także cele personalne małżeństwa. Zmodyfikowano więc wspomnianą definicję, zaznaczając, że wspólnota małżeńska ze swej natury jest skierowana także *ad bonum coniugum*, obok *ad bonum prolis*⁵⁵. W ten sposób w nowym projekcie prawa pojawiły się dwa cele istotne o jednakowej wartości: dobro małżonków i dobro potomstwa⁵⁶.

Schaemat z roku 1980 zawierał pod numerem 1008 § 1 określenie „bonum coniugum” w istotowo niezmiennym kontekście definicji opisowej małżeństwa⁵⁷. W późniejszym czasie pojawiły się jednak zastrzeżenia co do niego. Proponowano, aby opuścić wyrażenie *ad bonum coniugum* z uwagi na jego wewnętrzną sprzeczność, niejasność, dwuznaczność, a nawet sugerowano, by przywrócić hierarchię celów zgodnie z kan. 1013 § 1 KPK z 1917 roku⁵⁸. W kontekście powyższych uwag znamieną jest odpowiedź Konsultorów: *Locutio „ad bonum coniugum” manere debet. Ordinatio enim matrimonii ad bonum coniugum est revere elementum essenziale foederis matrimonialis, minime vero finis subiectivus nupturientis. Alis ex parte, Schema nullam vult statuere hierarchiam finium*⁵⁹. Zatem *bonum coniugum* jest prawdziwym elementem istotnym małżeństwa, a w minimalnym zaś stopniu celem subiektyw-

⁵⁴ *Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de sacramentis recognoscitur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, kan. 243 § 1.

⁵⁵ *Por. Communicationes* 9(1977) n. 1, s. 123.

⁵⁶ O. Giacchi, „Intima coniunctio totius vitae”, una nuova visione del matrimonio nella legislazione canonica, W: *La definizione essenziale giuridica matrimoniale*, Roma 1976, s. 152; P.A.D'Avack, *Il matrimonio canonico oggi*, Il. Diritto Ecclesiastico (DE) 89(1979) s. 8; O. Fumagalli Carulli, *Osservazioni sulla definizione del matrimonio nello „Schema Iuris Recognite de Sacramentis, EIC 33 (1977) n. 3—4, s. 227nn.*

⁵⁷ *Schemat* 1980, kan. 1008 § 1.

⁵⁸ *Relatio* 1981, s. 243.

⁵⁹ Tamże, s. 244; *Communicationes* 15(1983) n. 2, s. 221.

nym małżeństwa. Ponadto zgodnie z duchem soborowym nie jest dobro małżonków ustawiane w jakiegokolwiek hierarchii celów.

Wyrażenie *ad bonum coniugum* zawierał oczywiście schemat prawa z roku 1982⁶⁰. Kanon 1055 § 1 został następnie w niezменной postaci promulgowany. Z przebiegu prac kodyfikacyjnych wynika, że można o dobru małżonków mówić w kontekście celów małżeńskich oraz istotnych elementów.

Mówiąc o celach małżeńskich prawodawca *explicite* wskazuje na dobro małżonków⁶¹ jako jeden z nich. Niemal spontanicznie rodzi się więc pytanie, jaki jest stosunek między *bonum coniugum* a celami drugorzędnymi poprzedniego Kodeksu? Ten ostatni w drugiej części kanonu 1013 § 1 mówił, że drugorzędnym celem małżeństwa jest wzajemna pomoc małżonków i uśmierzenie pożyteczności. Interesujące jest w tym kontekście przede wszystkim wyrażenie *mutuum adiutorium*. Choć wyrażenie to jest dość pojemne i w możności wyrażenia bogatej treści, to jednak interpretacje były zawężone, co ukazano w poprzednich punktach. Były też w ostatnim czasie tendencje do ujmowania *mutuum adiutorium* w takim sensie, jaki ma ono w Księdze Rodzaju (2, 18—22), a więc wzajemnego uzupełniania się i dogłębnej integracji osób. Te ostatnie komentarze są niewątpliwie bliskie temu, co zawiera się w *bonum coniugum*. Cień jaki zostawił po sobie poprzedni Kodeks w swej dominacji prokreacyjnej, budzi jednak poważne wątpliwości, że *mutuum adiutorium* ciągle jeszcze funkcjonuje w tej własnej optyce⁶².

Rzeczą pewną jest, że dobro małżonków zawiera w sobie praw-obowiązki związane z *mutuum adiutorium* i *remedium concupiscentiae*, lecz w nich się nie wyczerpuje⁶³. Zresztą sprowadzenie dobra małżonków do praw-obowiązków związanych z celem drugorzędnym byłoby minimalizowaniem, uproszczeniem, a właściwie przekreśleniem całego ducha soborowego i późniejszych prac nad odnową prawa kanonicznego.

⁶⁰ Por. *Schema novissima*, kan. 1055 § 1.

⁶¹ Por. U. Navarrete, *I beni del matrimonio ...*, dz. cyt., s. 97; A. Abate, dz. cyt., s. 14—15; M. F. Pompedda, *Annotazioni sul diritto nel nuovo Codice Canonico*, W: Z. Grocholewski, M. F. Pompedda, C. Zaggia, *Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico*, Padova 1984, s. 126; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Prawo małżeńskie*, t. III, Olsztyn 1984, s. 50—51.

⁶² Do takiego stwierdzenia upoważnia analiza przeprowadzona w punktach 1 i 2.

⁶³ Por. U. Navarrete, *I beni del matrimonio ...*, dz. cyt., s. 97; M. F. Pompedda, *Annotazioni sul diritto...*, dz. cyt., s. 122; O. Fumagalli Carulli, *Rilevanza del l'amore nei patto coniugale*, W: *La legge per l'uomo. Una Chiesa al servizio*, Roma 1980, s. 287; też, *La dimensione spirituale del matrimonio e la sua traduzione giuridica*, *Ius Canonicum* 27(1980), s. 96.

Autorzy komentarzy są zgodni co do tego, że to ogólne ujęcie *bonum coniugum* nie wyczerpuje się w drugorzędym celu po myśli poprzedniego Kodeksu, że zawiera coś więcej⁶⁴. Dalej uczeni też są jednomyślni, że trudno będzie wyczerpująco sprecyzować *bonum coniugum* i z nim związanych uprawnień-obowiązków. Dobro małżonków jako cel personalny małżeństwa koncentruje się na wzajemnym doskonaleniu się. To prawo i korelatywny obowiązek związany jest istotowo z sakramentem małżeństwa, w którym Chrystus umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu⁶⁵. Tak kreśliła cel personalny konstytucja „*Gaudium et spes*” i potwierdziła ten kierunek myśli później encyklika Pawła VI *Humanae vitae*⁶⁶. Taki też kierunek interpretacji należy przyjąć w obecnym Kodeksie.

Podobnie też rozumiała go nauka przed i po redakcji nowego Kodeksu. O. Giacchi identyfikuje *bonum coniugum* z możliwością integracji międzyosobowej⁶⁷. D'Avack określa *bonum coniugum* jako dążenie do wspólnoty ducha i miłości między mężem i żoną, jako integracja i uzupełnianie się osób, jednym słowem tworzenie wspólnoty życia i miłości⁶⁸. Mantuano specyfikuje omawiany cel we wzajemnym uzupełnianiu się na płaszczyźnie ludzkiej, moralnej i duchowej⁶⁹. Abate wypowiada się w tym samym duchu podkreślając, że dobro małżonków realizuje się we wzajemnym i całkowitym oddaniu się, w którym dzięki aktywności małżonkowie wzbogacają się i doskonalą wzajemnie. Nadto zaznacza, że realizuje się ono w intymnej wspólnotcie osób, przez którą się uzupełniają aż do jej pełni, to znaczy bycia jednością w sensie biblijnego *una caro*⁷⁰. Dobro małżonków — zdaniem Ardito — biorąc swoje określenie z inspiracji biblijnej odpowiada celowi wzajemnego doskonalenia między mężczyzną i kobietą, podkreślanego w Księdze Rodzaju. W tym temacie wspomniany autor zwraca uwagę na dość istotny szczegół, który także wskazuje ewolucję myśli. Według kanonu 1033 KPK 1917 na proboszczu spoczywał obowiązek, aby w przygotowaniu do małżeństwa między innymi pouczyć młoturników o ich wzajemnych zobowiązaniach, szczególnie odnośnie do potomstwa. Prawodawca natomiast w nowym Kodeksie mówi, iż duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, aby własna wspólnota kościelna świadczyła pomoc wier-

⁶⁴ Por. przypis 63.

⁶⁵ Por. KDK n. 48,2; KPK kan. 1134.

⁶⁶ Por. HV nn. 8 i 9.

⁶⁷ Por. O. Giacchi, *Intima coniunctio ...*, dz. cyt., s. 74.

⁶⁸ Por. P. A. D'Avack, *Il matrimonio...*, dz. cyt., s. 16.

⁶⁹ Por. G. Mantuano, *La definizione giuridica del matrimonio nel magistero conciliare*, W: *La chiesa dopo il Concilio*, I, Milano 1972, s. 393.

⁷⁰ Por. A. Abate, dz. cyt., s. 15.

nym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił⁷¹.

Jednoznaczna jest myśl Sztáfrowskiego, który podkreśla, iż mówiąc o dobru małżonków trzeba mieć na uwadze również sprawy doczesne, ale na pierwszym miejscu wyróżnia jednak wzajemne doskonalenie się, zdobywanie świętości cytując na uzasadnienie swego komentarza odnośnie miejsca z konstytucji *Lumen gentium*⁷². W komentarzu dotyczącym celu małżeństwa Pawluk pisze, iż dobro małżonków to te wszystkie wartości, które z natury nadają sens nierozdzielnej wspólnoty małżeńskiej i przyczyniają się do pełniejszego rozwoju osobowości małżonków⁷³.

Zatem strona zawierając małżeństwo w akcie zgody małżeńskiej zobowiązuje się rozwijać i doskonalić swoją osobowość pod względem wartości ogólnoludzkich, kształtowanych w zjednoczeniu z Chrystusem, czyli dążenie do świętości. Konsekwentnie zgodnie z naturą małżeństwa jako wspólnoty, strony winny współdziałać ze sobą na tym odcinku. Przez i w małżeństwie, jak to już zaznaczono, ma dokonywać się zbawienie. Jest to jedyna droga, co należy szczególnie podkreślić, gdzie uświęcenie indywidualne jest zharmonizowane z powołaniem o wymiarze wspólnotowym⁷⁴.

Konsekwentnie *bonum coniugum* jako cel naturalny i personalny małżeństwa, zawiera wszystkie uprawnienia-obowiązki, które się wiążą ze wzajemną doskonałością, czyli współdziałania w realizacji celu, który nie może być inny od zamierzonego i ustanowionego przez Boga. Wydaje się, że taki wniosek koresponduje z nauką soborową o małżeństwie. Współbrzmi ponadto z określeniem małżeństwa jako *consortium totius vitae*, gdyż jeśli małżeństwo ma stanowić głęboką wspólnotę życia, ich wzajemne prawa-obowiązki, nie można ograniczyć do aktów małżeńskich, wzajemnej wierności, czy też pomocy zewnętrznej.

Na problem dobra małżonków należy także spojrzeć pod innym aspektem, który wprost wskazała Komisja Konsultorów wprowadzając to określenie, mianowicie, że *bonum coniugum* jest prawdziwym i istotnym elementem małżeństwa⁷⁵. Sam termin wzbudza ideę dołączenia go do trzech dóbr św. Augustyna, jako czwarte dobro, którego wykluczenie prowadziłoby do nieważności małżeństwa. Prawodawca w normie dotyczącej symulacji w nowym Kodeksie stanowi, że „jeśli strona albo obydwie

⁷¹ Por. KPK kan. 1063; S. Ardito, *Natura del matrimonio canonico e sua preparazione*, W: Il matrimonio canonico in Italia, a cura di E. Cappellini, Brescia, s. 48—49.

⁷² Por. E. Sztáfrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 4, s. 28.

⁷³ Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne ...*, dz. cyt., s. 51.

⁷⁴ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo...*, dz. cyt., s. 53—54.

⁷⁵ Por. *Relatio* 1981, s. 244; *Communicationes* 15(1983) n. 2, s. 221.

pozytywnym aktem woli wykluczyłyby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot, zawierając je nieważnie”⁷⁶. W interesującym nas temacie, wypada zwrócić uwagę na taki przypadek, gdy kontrahent wyklucza jakiś „istotny element małżeństwa”, gdyż on jest związany z *bonum coniugum*. Schemat prawa z 1975 stanowił, że nieważne jest małżeństwo, gdy strona lub obie pozytywnym aktem wykluczyłyby samo małżeństwo, albo prawo do wspólnoty życia (*ius ad vitae communionem*), albo prawo do aktów małżeńskich, lub jakiś istotny przymiot małżeństwa⁷⁷. Bardziej ogólne sformułowanie „istotny element małżeństwa” mieści w sobie owo *ius ad vitae communionem*, które nie może być wykluczone. Prawo do wspólnoty życia, związane z „*bonum coniugum*” — zdaniem Navarrete, na którego opinię wielu autorów się powoływało, różni się od wspólnoty mieszkania i miłości małżeńskiej. Zawiera ono natomiast postawy, postępowanie i działania — różne w swoich kontekstach kulturowych, które mogą być bezpośrednio podejmowane przez wolę i które z natury rzeczy są konieczne, aby małżeństwo osiągnęło swoje cele⁷⁸. Pewnym jest że, mówiąc o prawie do wspólnoty, znajdujemy się na poziomie problemów związanych z relacjami międzyosobowymi. Te relacje od strony treściowej nakładają obowiązek traktowania współmałżonka jako osoby, wspólnotę dwóch osób i pragnienie dobra dla drugiej strony. Traktowanie małżonka jako podmiotu, a nie przedmiotu, w relacjach małżeńskich jest fundamentem wszelkich odniesień. Wspólnota osób konkretyzuje się w respektowaniu cudzych uprawnień, we wspólnym podejmowaniu decyzji, rozwiązywaniu problemów, dyspozycyjności, zaufaniu, modyfikacji własnych zachowań⁷⁹.

Ius ad communionem vitae, które się wiąże z „*bonum coniugum*” w świetle niniejszych rozważań wskazuje jednoznacznie, że wymaga ono od nupturientów jako podmiotów aktu zgody pewnej dojrzałości psychicznej, czyli integracji osobowej i międzyosobowej⁸⁰.

⁷⁶ KPK kan. 1101 § 2

⁷⁷ Por. Schema 1975 kan. 303 § 2.

⁷⁸ U. Navarrete, *I beni del matrimonio ...*, dz. cyt., s. 97; W. Góralski, *Niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich jako tytuł nieważności małżeństwa*, *Studia Płockie* 9(1981), s. 218.

⁷⁹ Por. M. Ferraboschi, *Elementa matrimoniali, un primo commento al canone 1101 del nuovo „Codex”*, W: *Il nuovo codice di diritto canonico. Aspetti fondamentali della codificazione postconciliare*, Bologna 1983, s. 281—283; M. Żurawski, *Niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych*, PK 29 (1986) s. 160; W. Góralski, *Małżeństwo*, W: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 3, Lublin 1986, s. 276.

⁸⁰ Por. G. Lesage, *The consortium vitae coniugalis: nature and Applications*, *Studia Canonica* 6(1972) s. 100—102; M. Thomas, *The consortium vitae coniugalis*, *The Jurist* (1973) s. 174—175; O. Giacchi, *Intima ...*, dz. cyt., s. 149.

Prawodawca w nowym Kodeksie deklaruje naturalne prawo do wspólnoty życia, a tym samym wskazuje na dobro małżonków, poprzez odpowiednie normy. Oznajmia, że niezdolni do zawarcia małżeństwa są między innymi ci, którzy z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich⁸¹. Odczytując pozytywnie kan. 1095 punkt 3 (w swej zawartości negatywny) można zrozumieć w sposób pełniejszy wymóg dojrzałości oraz wewnątrz i międzyosobowej koordynacji w małżeństwie, celem osiągnięcia *bonum coniugum*, które stanowi istotny element *consortium totius vitae*. Nie chodzi w tym przypadku o wykluczenie prawa do wspólnoty życia, ale o niezdolność do jej podjęcia. Z kanonu 1095 3^o, odczytywanym w pozytywnej wersji wynika, że zdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich ma iść w dwóch kierunkach: ku zdolności do wolnej, wewnętrznej decyzji samodzielnego wyznaczenia się oraz ku zdolności do wykonywania obowiązków małżeńskich w przyszłości⁸². Wspomniany kanon deklaruje zatem naturalne uprawnienie *ad bonum coniugum*.

Na drugim miejscu w kontekście norm, które deklarują lub poprzez prawo pozytywne ochraniają *bonum coniugum* jest zagadnienie aktów małżeńskich. Wypada zwrócić uwagę na to, iż zmieniło się pojęcie dopełnienia małżeństwa. Kanon 1015 dawnego Kodeksu określał, iż konsumpcja małżeństwa polegała na spełnieniu aktu małżeńskiego. Tymczasem nowy Kodeks przez dopełnienie uważa spełnienie aktu małżeńskiego w sposób ludzki (*modo humano*), a więc świadomy i dobrowolny⁸³. Wydaje się, że ten wymóg należy rozciągnąć na wszystkie akty małżeńskie. Okazuje się, że wyłączne prawo do aktów małżeńskich nie jest prawem do spełniania ich ze współmałżonkiem w jakikolwiek sposób, ale w sposób naturalny i w wymiarach moralnych. Niezdolność narusza prawo partnera do intymnej wspólnoty w sposobie jej realizacji. Strony mają zatem uprawnienie-obowiązek do aktów normalnych, które pozwalają realizować zamierzone dobro małżonków.

Następnie należy uwzględnić normę, która dotyczy podstępnego wprowadzenia w błąd. Prawodawca twierdzi, że kto zawiera mał-

⁸¹ Por. KPK kan. 1095 3^o.

⁸² Por. M. Zurowski, *Niezdolność do podjęcia ...*, dz. cyt., s. 154—158; G. Candelier, dz. cyt., s. 108—112. Perugia 1984, vol. II, s. 7

⁸³ Por. KPK kan. 1061 § 1; także F. R. Aznar, Gil, *El matrimonio*, W: Codigó de Derecho Canonico, Edición bilingüe comentada, a cura di L. De Echeverría, Madrid 1985, s. 503; L. Musselli, Pio Fedele, *La consumazione del matrimonio*, W: Raccolta di scritti in onore di *Intima coniunctio ...*, dz. cyt., s. 149; G. Candelier, *L'influence du Concile Vatican sur les chets de nullité de mariage*, Revue de Droit Canonique 35(1985) 2—3, s. 89—101; P. Wesemann, *Psychiczna niezdolność do małżeństwa jako problem sądownictwa kościelnego*. W: Kościół i prawo, t. 3, Lublin 1984, s. 85—86.

żeństwo zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, zawiera je nieważnie⁸⁴. Nie wchodząc w interpretację tej normy, która nauce prawa i jurysprudencji wiele trudności nastęrcza⁸⁵, w tym miejscu zamierza się podkreślić w s p ó ł n o t ę życia małżeńskiego, która może być w poważny sposób zakłócona ze względu na przedmiot podstępu. Prawodawca w projekcji tego kanonu zwraca uwagę na „dobro małżonków”, które wypływa z harmonii życia małżeńskiego. W świetle wspomnianej normy stroinnie przysługuje więc prawo do życia we wzajemnej zgodzie.

Wszystkie zasygnalizowane kanony, które deklarują bądź przez prawo pozytywne ochraniają *bonum coniugum*, współbrzmiają z koncepcją małżeństwa jako *totius vitae consortium*. Z natury jest ono skierowane także do dobra małżonków.

Powyżej wspomniano, że sam termin *bonum coniugum* wzbudza ideę dołączenia go do trzech dóbr augustyńskich, jako czwarte dobro. Wyłaniają się jednak trudności natury terminologicznej. Wyrażenie *ad bonum coniugum* z kanonu 1055 § 1 funkcjonuje w znaczeniu ogólnym, zaś użyte słowo *bonum* przez św. Augustyna ma znaczenie szczegółowe. Posłużenie się tym samym terminem *bonum coniugum* w dwóch różnych fundamentalnie kontekstach (cel oraz element istotny przy symulacji), nie jest możliwe do zaakceptowania z punktu widzenia metodologicznego. Jest to jednak tylko trudność terminologiczna, gdyż z powyższych rozważań wynika, że jest czwarte dobro, obok tradycyjnych trzech, które dotychczas nie było uwzględniane w świetle poprzedniego Kodeksu. Wszystkie sprawy związane z prawem do wspólnoty życia stanowią to dobro, które nie może być wykluczone.

Warto nadmienić, że kanon dotyczący symulacji częściowej 1086 § 2 KPK z 1917 nie obejmował wszystkich możliwych przypadków wykluczeń, dlatego też jurysprudencja posługiwała się schematem trzech dóbr, w który usiłowano włączyć wszystkie możliwe przypadki powodujące nieważność przymierza małżeńskiego. Było to szersze ujęcie niż to wynikało z wykluczenia istotnych przymiotów małżeństwa⁸⁶. Zauważono także, iż schemat trzech dóbr i prawobowiązków z nimi związanych stanowi pewną całość dopełniających się i wzajemnie krzyżujących się uprawnień. Prawa związane z jednym dobrem stanowiły jednocześnie część drugiego dobra. Graficznie można byłoby przedstawić owe dobra *fidei*, *prolis*, *sacra-*

⁸⁴ KPK kan. 1098.

⁸⁵ Por. J. Castaño, *Il dolo nel matrimonio*, W: *La nuova legislazione ...*, dz. cyt., s. 101—116; M. Rola, *Podstępne wprowadzenie w błąd jako przyczyna nieważności małżeństwa w aktualnej praktyce sądowej*, PK 29(1986) n. 1—2, s. 203—215.

⁸⁶ U. Navarrete, *De iure ad communionem vitae: Observationes ad novum schemas canonis 1086 § 2*, PRMCL 66(1977) n. 1—2, s. 255—258.

menti, jako trzy koła, częściowo zachodzące na siebie. Każde z nich ma swoją autonomiczną część, reszta płaszczyzny koła była częścią wspólną innych dóbr. Wydaje się, że obecnie chcąc w podobny sposób przedstawić to, co się dokonało w wyniku ewolucji, należałoby umieścić cztery koła wzajemnie i częściowo zachodzące na siebie, a to *novum* czwartego koła stanowiłyby prawa-obowiązki związane z *ius ad vitae communionem*. Zdaje się, że kancn 1055 § 1 pozwala i sugeruje inne rozwiązanie na płaszczyźnie wykładu systematycznego. Odchodząc od schematu św. Augustyna, można powiedzieć, że są dwa dobra: *bonum coniugum et prolis*. To pierwsze obejmuje zarówno to, co się zawierało w *bonum fidei et sacramenti*, jak i *ius ad communionem vitae*. Należy zauważyć, że *bonum prolis* także w jakimś sensie partycypuje w tym, co nazywa się w sensie ogólnym *bonum coniugum*.

Zakończenie

Artykuł jest próbą naświetlenia i ukazania złożonej problematyki dobra małżonków. Zagadnienie to było już w pewnym sensie dostrzegane w świetle poprzedniego Kodeksu i stopniowo coraz dojrzałej ujmowane w nauce prawa. Ewolucyjność *bonum coniugum* we współczesnym prawie pozwala rozpatrywać je w aspekcie celu małżeńskiego rozumianego jako pomoc wielopłaszczyznowa, począwszy od pomocy w sprawach codziennego życia, poprzez wspieranie duchowe, kształtowanie własnej doskonałości pod względem wartości ogólnoludzkich oraz uświęcenie indywidualne zharmonizowane z powołaniem o wymiarze wspólnotowym.

Bonum coniugum jest również prawdziwym i istotnym elementem małżeństwa, który związany jest z dojrzałością wewnątrzsobową, właściwymi relacjami międzypersonalnymi, które rodzą obowiązek traktowania małżonka jako osobę i pragnienie jego dobra. Współcześnie rozumiane małżeństwo zakłada również prawo do wspólnoty życia, czyli prawo-obowiązek do takiego działania i postaw, które zrealizowałyby autentyczną wspólnotę psychofizyczną. Deklaracja i ochrona przez normy obecnego Kodeksu *bonum coniugum* tym bardziej podkreśla ważkość sprawy. Ta z kolei rodzi obowiązek naświetlenia i przybliżania w przygotowaniu do małżeństwa, by w przyszłości świadomie realizowano również *bonum coniugum*, obok dobra potomstwa, w pełnym wymiarze.

Le problème du bien des conjoints

L'article traite du problème du bien des conjoints (*bonum coniugum*). Le problème est abordé de la manière suivante: Dans un premier point on s'occupe de la question, à savoir si le législateur dans le précédent code du droit avait remarqué le bien des conjoints et en quoi ce bien

se manifestait. Ensuite on expose le problème à la lumière de l'encyclique de Pie XI, des déclarations de Pie XII et de quelques savants groupés autour de H. Doms. Puis on jette sur le bien des conjoints la lumière des documents conciliaires et postconciliaires. Enfin, le dernier point concerne le bien des conjoints dans le nouveau code.

Le bien des conjoints avait déjà été en un sens remarqué par le législateur dans le code précédent et abordé avec une maturité grandissante dans l'enseignement du droit. L'évolution du *bonum coniugum* dans le droit contemporain permet de l'examiner sous l'aspect de la fin du mariage (aide réciproque sur divers plans) et des éléments essentiels. Il est lié à la maturité interne des personnes, aux relations interpersonnelles spécifiques et aux activités et attitudes qui visent à la communauté psychologique authentique. A la lumière de l'analyse qu'on a faite, on propose l'abandon dans le cours traditionnel des trois biens proposés par saint Augustin et, conformément au nouveau droit on tient compte uniquement du bien de la progéniture et des conjoints (*bonum prolis et coniugum*).